

PIOTR PRUSS

ur. 1911; Chełm



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, oświata, edukacja, szkolnictwo, analfabetyzm, walka z analfabetyzmem, szkolnictwo specjalne, warunki mieszkaniowe

Praca w oświacie w Lublinie

Ja przeszedłem [do Lublina], wtedy była walka z analfabetyzmem, był taki [okres] od [19]49 do [19]51 roku, kiedy organizowano [akcję] na terenie całej Polski, Stefan Matuszewski w Warszawie był kierownikiem, a w Lublinie wojewoda Dąbek. Wtedy zacząłem organizować kursy dla analfabetów, nie dzieci, ale to o dorosłych chodziło, i kilkanaście czy więcej tych punktów zainicjowałem. Naczelnik, który w kuratorium ten dział prowadził, oświatę dorosłych, uznał mnie – to w całym województwie podobni byli – za jednego ze sprawniejszych, lepszych, nie wiem, i wtedy kiedy z nim rozmawiałem w Lublinie, to mi powiada: „Bardzo dobrze, może weźmiemy pana do kuratorium”. I w ten sposób, przez tego Józefa Steligę, tak się nazywał, przeszedłem do kuratorium i tam jakoś się przechowałem do końca. Później jak akcję walki z analfabetyzmem skończyliśmy, w tej sprawie odbyła się krajowa konferencja w Lublinie. Przyjechał pełnomocnik rządu do [spraw] walki z analfabetyzmem, a był przewodniczącym wojewódzkim do [spraw] walki z analfabetyzmem Paweł Dąbek, to podobno właśnie Lublin zajął w takim konkursie zorganizowanym, niby konkursie krajowym, w tej akcji walki z analfabetyzmem pierwsze miejsce. Dlatego w Lublinie zorganizowano krajową naradę wszystkich działaczy z całej Polski. To była, powiedzmy, przyjemna sprawa, że wielu ludzi posiadało tę umiejętność czytania i pisania.

Jak się w [19]51 roku skończyła akcja walki z analfabetyzmem, przeszedłem do szkolnictwa specjalnego, które było – tak wszyscy bokiem na to patrzyli – piątym kołem u wozu, nie interesowano się trochę moją osobą, a trochę sprawą, nie było na terenie Lublina, Lubelszczyzny szkół specjalnych. Organizowałem je na terenie Lublina, cztery w Lublinie i w powiatach. A w 1972 roku przeszedłem w zasłużony stan odпочynku Mam za sobą osiem budynków zbudowanych dla dzieci specjalnej troski, dzieci z upośledzeniem, głuchych, niewidomych, niedowidzących, dzieci kalekich, dzieci moralnie zagrożonych.

Mieszkałem [początkowo] na Archidiakońskiej w piwnicy bez okien, w ciemności, cały dzień światło [sztuczne] było. Później mieszkałem w biurze w kuratorium, w jednym z pokoi. No, przez szesnaście [lat] mieszkania nie miałem i [kiedy] zbudowałem zakład dla dzieci niedowidzących, budowałem [też] budynek mieszkalny dla nauczycieli i tam zaproponowano mi [miejsce]. Chyba w [19]70 roku przeszedłem na Hirszfelda do mieszkania, już tam miałem dwa pokoje z kuchnią.

Data i miejsce nagrania	2009-07-17, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"